

Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Katowicach

S45/07/Zk

Postanowienie o umorzeniu śledztwa

OA stycznia 2010 roku

Michał Skwara - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach,

w sprawie zbrodni komunistycznej, polegającego na niedopełnieniu
obowiązków przez funkcjonariuszy Komisariatu Kolejowego Milicji
Obywatelskiej w Gdyni i w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na
niedopełnieniu obowiązków prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Gdyni,

postanowili:

- umorzyć śledztwo w sprawie:

- zbrodni komunistycznej polegającej na niedopełnieniu w dniu 21 października 1986 roku w Gdyni obowiązków przez funkcjonariuszy Komisariatu Kolejowego Milicji Obywatelskiej w Gdyni, w zakresie sposobu postępowania z osobą zatrzymaną, w następstwie czego doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci Tadeusza Wądołowskiego i przez to działaniu na szkodę jego interesu prywatnego to jest z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
- na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. albowiem czynu nie popełniono,
- zbrodni komunistycznej popełnionej w okresie od 21 października 1986 roku do 3 czerwca 1987 roku w Gdyni polegającej na niedopełnieniu obowiązków przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Gdyni, w zakresie prowadzenia postępowania karnego i sposobu

gromadzenia materiału dowodowego w toku śledztwa w sprawie nieumyślnego spowodowania w dniu 21 października 1986 roku w Gdyni w tamtejszym Komisariacie Kolejowym Milicji Obywatelskiej śmierci Tadeusza Wądołowskiego i przez to działaniu na szkodę jego interesu prywatnego, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustę 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, - na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. albowiem czynu nie popełniono.

Uzasadnienie.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie prowadziła śledztwo o sygn. S 17/06/Zk w sprawie funkcjonowania w okresie od 28 listopada 1956 roku do 31 grudnia 1989 roku w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych związku kierowanego przez osoby zajmujące najwyższe stanowiska państwowe, który miał na celu dokonywanie przestępstw, w tym zabójstw działaczy opozycji politycznej i duchowieństwa, to jest o przestępstwa z art. 258 § 1 i 3 k.k. i art. 231 § 1 k.k. i inne w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu **(k.29-30)**

Dnia 18 kwietnia 2007 roku z akt wskazanego wyżej śledztwa do odrębnego postępowania wyłączono materiały w sprawie niedopełnienia obowiązków przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Gdyni w toku prowadzonego przez nich śledztwa w sprawie zgonu, w dniu 21 października 1986 roku na posterunku kolejowym Milicji Obywatelskiej w Gdyni, Tadeusza Wądołowskiego i działanie na szkodę publicznego i prywatnego, to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k. w związku z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu **(k.1-2)**.

Dnia 15 czerwca 2007 roku, Zarządzeniem Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi w Katowicach,

przekazane zostały materiały w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez prokuratorów, w toku śledztwa dotyczącego zgonu w dniu 21 października 1986 roku na posterunku kolejowym Milicji Obywatelskiej w Gdyni Tadeusza Wądołowskiego oraz niedopełnienia obowiązków funkcjonariuszy M.O. w związku z zatrzymaniem w/w osoby **(k.867-868)**.

Jeszcze w ramach postępowania prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w dniu 24 maja 2007 roku przyjęto ustne zawiadomienie o przestępstwie i przesłuchano w charakterze świadka brata Tadeusza Wądołowskiego. J W i w swych obszernych zeznaniach przedstawił szereg faktów dotyczących zmarłego brata Tadeusza i okoliczności jego śmierci. Stwierdził w tym, iż okoliczności śmierci brata na Komisariacie Kolejowym MO w Gdyni, która miała nastąpić na skutek pobicia, znane są mężczyźnie o imieniu „Mirek”. Mężczyzna ten miał przedstawić przebieg wydarzeń przebywającemu w Stanach Zjednoczonych bratu Stanisławowi Wądołowskiemu **(k. 834-845)**.

Po przekazaniu sprawy Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w dniu 20 czerwca 2007 roku wszczęte zostało śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej popełnionej w okresie od 21 października 1986 roku do 3 czerwca 1987 roku w Gdyni polegającej na niedopełnieniu obowiązków przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Gdyni, w zakresie prowadzenia postępowania karnego i sposobu gromadzenia materiału dowodowego, w toku śledztwa w sprawie nieumyślnego spowodowania w dniu 21 października 1986 roku w Gdyni w tamtejszym Komisariacie Kolejowym Milicji Obywatelskiej śmierci Tadeusza Wądołowskiego i przez to działania na szkodę jego interesu prywatnego, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu **(k.869-870)**.

Jednocześnie celem połączenia do w/w śledztwa podjęte zostało śledztwo Prokuratury Rejonowej w Gdyni w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Tadeusza Wądołowskiego w dniu 21 października

1986 roku na terenie Komisariatu Kolejowego w Gdyni umorzone postanowieniem z dnia 30 listopada 1992 roku (**k. 565-569**).

Nadmienić przy tym należy, iż postępowanie w tej sprawie było uprzednio prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Gdyni w okresie od 22 października 1986 roku do 22 stycznia 1987 roku i w okresie od 2 sierpnia 1990 roku do 30 listopada 1992 roku.

Podejmując śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci Tadeusza Wądołowskiego przyjęto, iż zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia zbrodni komunistycznej polegającej na niedopełnienia w dniu 21 października 1986 roku w Gdyni obowiązków przez funkcjonariuszy Komisariatu Kolejowego Milicji Obywatelskiej w Gdyni, w zakresie sposobu postępowania z osobą zatrzymaną, w następstwie czego doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci Tadeusza Wądołowskiego i przez to działaniu na szkodę jego interesu prywatnego to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k. i art. 155 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (**k.871-872**).

W toku postępowania dokonano ponownej oceny materiału dowodowego zgromadzonego uprzednio w ramach śledztwa, którego przedmiotem było nieumyślne spowodowanie śmierci Tadeusza Wądołowskiego na terenie Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni w dniu 21 października 1986 roku, jak również przeprowadzono nowe dowody w tej sprawie.

Zgromadzono również dowody w celu ustalenia, czy w okresie prowadzenia postępowania przygotowawczego, do czasu utrzymania w mocy w dniu 3 czerwca 1987 roku postanowienia o umorzeniu postępowania z dnia 22 stycznia 1987 roku, doszło do niedopełnienia obowiązków przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Gdyni (**k. 106-108, 145-147**).

Obie wskazane wyżej kwestie poddano ocenie z punktu widzenia okoliczności, iż zachodziło uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstw będących jednocześnie zbrodniami komunistycznymi z art. 2 ustęp 1 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej-Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

W toku postępowania podczas pierwszego przesłuchania po zdarzeniu w dniu 17 listopada 1986 roku referent dochodzeniowy Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni - zeznał, iż dokonał wraz z innym funkcjonariuszem MO zatrzymania Tadeusza Wądołowskiego. W czasie zatrzymania on, jak i z uwagi na próbę ucieczki Tadeusza Wądołowskiego użyli wobec w/w osoby pałek służbowych uderzając go w przedramiona. Według świadka Tadeusz Wądołowski w czasie doprowadzania miał stwierdzić, że ma padaczkę. Na terenie komisariatu świadek sprawdził zawartość kieszeni osoby zatrzymanej, później wyszedł z komisariatu i udał się do sądu, skąd wrócił około 14.00. Gdy wrócił od innego funkcjonariusza dowiedział się, że w pomieszczeniu dla zatrzymanych Tadeusz Wądołowski przewrócił się. Wówczas świadek udał się do pomieszczenia i zajrzał przez okienko w drzwiach, gdzie zobaczył, że Tadeusz Wądołowski leży na posadzce twarzą do ziemi oraz widać krew w okolicach jego twarzy. Następnie świadek wszedł do pomieszczenia, podszedł do leżącego i złapał go za kurtkę, za lewe ramię, po czym odchylił go lekko tak, że głowa przekręciła się w lewą stronę. Świadek był przekonany, że Wądołowski wówczas żyje, stwierdził, że słyszał charczenie. Z zeznań świadka wynikało, iż na miejsce przyjechało pogotowie ratunkowe, w składzie sanitariusz i kierowca, którzy po wejściu do pomieszczenia dla zatrzymanych odwrócili Tadeusza Wądołowskiego na plecy i stwierdzili, że nie oddycha. W tej sytuacji sanitariusz wezwał drugą karetkę, z lekarzem. Po przyjeździe lekarz stwierdził zgon (**k. 63-65**).

Podczas kolejnego przesłuchania po podjęciu śledztwa, w dniu 3 marca 1992 roku uzupełniająco zeznał, iż Wądołowski podczas doprowadzenia go do komisariatu nie uskarżał się na żadne dolegliwości zdrowotne, jedynie podczas interwencji „prawdopodobnie” wspominał o tym, że cierpi na epilepsję. Świadek zeznał, że Wądołowski chciał uciec, dlatego doszło do szarpaniny z funkcjonariuszami. zeznał, iż nie wykonywał z zatrzymanym żadnych czynności na terenie komisariatu, był natomiast obecny przez pewien czas w pokoju nr 3, w którym przeprowadził rozmowę z Wądołowskim. Według świadka Tadeusz Wądołowski po wypełnieniu dokumentów, w szczególności karty zatrzymania

miał być przewieziony do lekarza dyżurnego Izby Wyrzeźwień i po dokonaniu przez niego wpisu zezwalającego na umieszczenie w areszcie tam osadzony jeszcze w tym samym dniu (**k. 444-446**).

Dyżurny Komisariatu Kolejowego MO pełniący służbę w dniu zdarzenia przesłuchany w dniu 18 listopada 1986 roku zeznał, iż pełnił służbę w dniu 21 października 1986 roku od 8.00 do 21.00. O godz. 10.15 Tadeusz Wądołowski doprowadzony został przez i zatrzymany był trzeźwy w chwili doprowadzenia. Następnie Tadeusz Wądołowski został zabrany przez i na krótko z terenu dyżurki do ich pokoju. W tym czasie dyżurny wypisywał dokumenty związane z zatrzymaniem Tadeusza Wądołowskiego. Po wypisaniu dokumentów i wyszli z komisariatu. Według świadka, po powrocie, po około godzinie w/w funkcjonariusze zabrali Tadeusza Wądołowskiego do ich pokoju oznaczonego nr 3, prawdopodobnie na przesłuchanie. O godz. 13.30 Wądołowski wrócił do pokoju zatrzymań. W tym czasie obok dyżurki stał inny funkcjonariusz komisariatu który powiedział, że Wądołowski, będący wówczas w pokoju zatrzymań, przewrócił się. Świadek zeznał, iż słyszał „takie głucho uderzenie”. W tym czasie do dyżurki wszedł Następnie do pokoju zatrzymań wszedł świadek . Wewnątrz Tadeusz Wądołowski leżał na podłodze twarzą do ziemi, na ścianie widać było smugę krwi. . podniósł Wądołowskiego i odciągnął go na bok, powiedział dyżurnemu, aby zadzwonić na pogotowie, bo Wądołowski nie żyje.

W związku z tym zadzwonił po pogotowie i powiadomił komendanta Komisariatu Kolejowego Następnie według świadka do komisariatu weszło dwóch ludzi w białych kitlach z noszami, którzy wzięli Wądołowskiego na nosze i wynieśli z pomieszczenia dla zatrzymanych do pomieszczenia, które przylega do dyżurki. Po chwili przyjechało drugie pogotowie wraz z lekarką, która stwierdziła zgon (**k. 66-67**).

Przesłuchany ponownie w dniu 3 marca 1992 roku uzupełniająco zeznał, że w dniu zatrzymania nie wspominali, że Wądołowski jest chory na padaczkę, sam Wądołowski także o

niczym takim nie wspominał. Nadto potwierdził, że załoga „pierwszego” pogotowia wyniosła Wądołowskiego do pomieszczenia przyległego (**k. 449-450**).

Przesłuchany w dniu 12 stycznia 1987 roku zeznał, iż około 9.00 - 10.00 razem z i udał się do hali targowej w celu zatrzymania Tadeusza Wądołowskiego. Na miejscu po spotkaniu w/w, okazali mu legitymacje i stwierdzili, aby udał się z nimi. W tym czasie Tadeusz Wądołowski zaczął się szarpać i próbował uciekać. W związku z tym świadek uderzył Tadeusza Wądołowskiego jeden raz pałką w okolice przedramienia. Po użyciu pałki Tadeusz Wądołowski się uspokoił. Po drodze na komisariat zatrzymany miał mówić, że jest chory na padaczkę. Na terenie komisariatu świadek nie był obecny przy przeszukaniu Wądołowskiego, w tym czasie telefonował z innego pomieszczenia. Świadek zeznał, że zabrał następnie Tadeusza Wądołowskiego do jednego z pomieszczeń na dole, przy czym nie był to pokój w którym urzędował. Nadto dodał, że nie pamięta, czy w trakcie rozmowy był obecny ktoś z innych referentów, jednak siedział tam, jak wydawało się świadkowi albo

Rozmowa z Tadeuszem Wądołowskim trwała 5-10 minut i świadek sporządził z niej notatkę służbową. Po przeprowadzeniu rozmowy Tadeusz Wądołowski pozostał w pokoju zatrzymań, natomiast świadek udał się w celu wykonania czynności w terenie. Po powrocie świadek ponownie zabrał Tadeusza Wądołowskiego do pokoju i przeprowadził z nim dalszą rozmowę, po której odprowadził go do pokoju zatrzymań. Po pewnym czasie ktoś krzyknął, że coś się stało, w związku z tym świadek udał się do dyżurnego i zobaczył otwarte drzwi, a wewnątrz pomieszczenia dla zatrzymanych Tadeusza Wądołowskiego leżącego twarzą do podłogi na ziemi. Przybyły na wezwanie sanitariusz po przytknięciu lusterka do ust stwierdził, że Tadeusz Wądołowski nie oddycha (**k. 82-86**).

Ponownie przesłuchany w charakterze świadka w dniu 13 lutego 1992 roku zeznał, między innymi, iż nie pamięta, aby Tadeusz Wądołowski uskarżał się na dolegliwości, nie wie dlaczego i w jakim momencie Tadeusz Wądołowski wspomniał o epilepsji oraz, że nie wie co spowodowało agresję Tadeusza Wądołowskiego w czasie doprowadzania.

Świadek nie potrafił odpowiedzieć dlaczego komendantowi nie przekazał że Wądołowski cierpi na padaczkę **(k. 424-425)**.

W toku postępowania w dniu 12 stycznia 1987 roku przesłuchano w charakterze świadka i funkcjonariusza - kierowcę w Komisariacie Kolejowym MO w Gdyni. Świadek zeznał, iż w dniu zdarzenia około 14.00 - 15.00 przebywał na terenie komisariatu, aby przewieźć zatrzymanego do aresztu na ulicy Starowiejskiej w Gdyni. Na chwilę zatrzymał się na terenie pomieszczeń dyżurnego. W pewnej chwili usłyszał odgłos dochodzący z pomieszczeń dla zatrzymanych, który zabrzmiał tak jakby ktoś mocno usiadł, albo nawet się przewrócił. Świadek spojrzał wówczas przez okienko do pomieszczenia dla zatrzymanych i zobaczył, że leży tam mężczyzna, który „tak jakby drgał”. W związku z tym świadek pobiegł powiadomić o zdarzeniu funkcjonariuszy, którzy mężczyznę przesłuchiwali, a dyżurny wezwał karetkę **(k. 87-88)**.

Ponownie przesłuchany w charakterze świadka w dniu 3 marca 1992 roku nie potrafił udzielić bardziej szczegółowych zeznań **(k. 447-448)**.

W toku postępowania w dniu 28 września 1990 roku przesłuchano w charakterze świadka Komendanta Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni 1986 roku. Świadek zeznał, iż przypomina sobie sprawę, nadto potwierdził swój podpis na nakazie osadzenia. Dodał, że Tadeusz Wądołowski nie przebywał w miejscu zameldowania, w związku z czym funkcjonariusze zatrzymali go w okolicach hali targowej w Gdyni i doprowadzili do komisariatu. Na miejscu z udziałem zatrzymanego wykonywane były jakieś czynności, po których Tadeusz Wądołowski został umieszczony w pomieszczeniu zatrzymań do czasu wyjazdu do aresztu Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Według świadka po upływie jakiegoś czasu został powiadomiony o zasłabnięciu Tadeusza Wądołowskiego, wezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon **(k. 188-190)**.

Ponownie przesłuchany w charakterze świadka w dniu 21 maja 1992 roku i zeznał, iż funkcjonariusze doprowadzający nie zgłaszali, iż Tadeusz Wądołowski cierpi na epilepsję, a gdyby było inaczej

zmierzałby do zbadania Tadeusza Wądołowskiego przez lekarza. Nadto dodał że pomieszczenie, w którym przebywał Wądołowski nie było aresztem a jedynie pomieszczeniem do czasowego przetrzymywania zatrzymanych. Jednocześnie stwierdził, że w przypadku osadzenia zatrzymanego w areszcie Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych Tadeusz Wądołowski byłby zbadany przez lekarza na terenie Izby Wytrzeźwień **(k. 506-509)**.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 13 kwietnia 1992 roku funkcjonariusz Komisariatu Kolejowego MO zeznał, iż nie przypomina sobie, aby był świadkiem rozmowy czy przesłuchania Tadeusza Wądołowskiego doprowadzonego do komisariatu, nadto dodał, że nie jest w stanie nic zeznać na temat zatrzymania. Po odczytaniu świadkowi fragmentu zeznań dotyczących jego obecności przy rozmowie z Tadeuszem Wądołowskim świadek podtrzymał swoje stanowisko i stwierdził, że nie jest w stanie potwierdzić zeznań i **(k. 490-491)**.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 5 czerwca 1992 roku funkcjonariusz MO zeznał, iż w Komisariacie Kolejowym MO zatrudniony był w latach 1984-87 i nie przypomina sobie zupełnie zdarzenia, w którym wzywane byłoby pogotowie, a także nie kojarzy któregoś z zatrzymanych z atakiem epilepsji **(k. 512-513)**.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 17 stycznia 1987 roku kierowca karetki pogotowia pełniący dyżur w dniu zdarzenia w godz. 7.00-19.00, zeznał, iż około godz. 14.00 udał się wraz z sanitariuszem do Komisariatu Kolejowego MO. Do środka wszedł sam sanitariusz, po chwili wyszedł i powiedział, że potrzebne są nosze. Świadek udał się z sanitariuszem do środka, gdzie w jednym z pokoi leżał mężczyzna twarzą do ziemi obok ławki, według świadka wyglądało to tak, jakby mężczyzna spadł z ławki. Świadek dodał, że tego leżącego mężczyznę wraz z sanitariuszem i innym mężczyzną będącym w komisariacie wynieśli z pomieszczenia, w którym go zastali do drugiego i umieścili na noszach. Według świadka mężczyzna był już wiotki i wyglądało, że nie żyje. Świadek dodał, iż wraz z sanitariuszem wezwał drugą karetkę z lekarzem przez

telefon. Świadek nie widział obrażeń na ciele mężczyzny, widział natomiast zakrzepie[^] krew na wąsach **(k. 97-98)**.

ponownie przesłuchany w charakterze świadka w dniu 29 maja 1991 r. opisał przebieg zdarzeń w sposób przedstawiony wcześniej **(k. 345-346)**.

Zbieżne z powyższymi zeznania złożył w toku postępowania w dniu 29 maja 1991 roku sanitariusz pogotowia ratunkowego towarzyszący **(k.343-344)**.

Przesłuchana w charakterze świadka w dniu 17 stycznia 1987 roku lekarz pogotowia ratunkowego zeznała, iż w dniu zdarzenia pełniła dyżur w godzinach 8.00-15.00. W południe, może trochę później Komisariat Kolejowy MO zgłosił atak padaczki, wobec czego na miejsce pojechała karetka pogotowia z kierowcą i sanitariuszem. Przez radiotelefon obsługa karetki powiadomiła, iż pacjent nie żyje, w związku z tym świadek wsiadła do karetki „R” i udała się na miejsce. Po przybyciu na teren Komisariatu Kolejowego MO świadek nie miała wątpliwości, iż nastąpił zgon. Według relacji świadka zwłoki leżały w innym pomieszczeniu, nie w tym gdzie poprzednio, nie było widocznych obrażeń na ciele tego mężczyzny, jedynie na twarzy świadek widziała zakrzepłą krew **(k. 99-100)**.

Ponownie przesłuchana w dniu 29 maja 1991 roku i 4 marca 1992 roku podtrzymała uprzednio złożone zeznania **(k. 349-350, 451-452)**.

Kierowca pogotowia ratunkowego przesłuchany w dniu 17 stycznia 1987 roku zeznał, iż w pamięta wyjazd w październiku 1986 roku do Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni z lekarzem i sanitariuszem jednak na miejscu nie wychodził z karetki i nie oglądał zwłok **(k.101)**. Ponownie przesłuchany w dniu 29 maja 1991 roku przedstawił podobnie przebieg wydarzeń **(k. 347-348)**.

Przesłuchany w charakterze świadka w dniu 2 marca 1992 roku sanitariusz pogotowia ratunkowego w Gdyni zeznał, iż jesienią 1986 roku pracował w pogotowiu ratunkowym w charakterze sanitariusza i obsługiwał karetkę reanimacyjną. W dniu zdarzenia na Komisariat Kolejowy MO w Gdyni wezwana została „zwykła” karetka. Po

pięciu minutach ktoś z tej karetki przez radiotelefon wezwał „R-kę”. Przekazano, iż pacjent jest nieprzytomny. Na miejscu świadek wraz z lekarzem weszli do pomieszczenia w którym znajdował się mężczyzna nie dający znaków życia z zakrwawiona twarzą. Po przeprowadzeniu akcji reanimacyjnej lekarz stwierdził zgon **(k.440-441)**.

Ustalono, iż do w/w zdarzenia wystawiono dwa zlecenia wyjazdu karetek pogotowia.

W zleceniu wyjazdu karetki nr 27029 z godz. 13.38 w punkcie „Powód wezwania” figuruje zapis „epi” **(k. 501-502)**.

W zleceniu wyjazdu karetki nr 2570 z godz. 13.58 w punkcie „Powód wezwania” figuruje zapis „zgon”. Jednocześnie w punkcie „Wywiad” figuruje zapis „Funkcjonariusze podają, że podobno miał atak padaczki”. Nadto w punkcie „Stan obecny chorego (tętno, temperatura, ciśnienie itp.)” figuruje zapis „Zwłoki na podłodze, twarz zalana krwią, włosy sklezione skrzepami krwi, źrenice szerokie sztywne, brak tętna i oddechu.” **(k. 503-504)**.

W związku ze śmiercią Tadeusza Wądołowskiego na terenie Komisariatu Kolejowego MO, na miejsce zdarzenia udali się funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni, prokurator i lekarz w celu przeprowadzenia niezbędnych czynności dowodowych.

Przeprowadzone zostały przez w/w osoby oględziny zwłok i oględziny miejsca zgonu.

Oględziny zwłok prowadził sierż. z RUSW w Gdyni
z udziałem lekarza technika kryminalistyki por.

RUSW w Gdyni i asesora Konrada Kornatowskiego z Prokuratury Rejonowej w Gdyni **(k. 40-43)**.

Oględziny miejsca zgonu prowadził asesor Prokuratury Rejonowej w Gdyni Konrad Kornatowski przy udziale protokolanta st. sierż.

funkcjonariusza techniki kryminalistycznej por.
oraz w obecności por. i mjr.

obu z RUSW w Gdyni **(k. 44-48)**.

Z czynności sporządzona została dokumentacja w postaci sześciu fotografii, gdzie na fotografiach od 1 do 3 utrwalono widok pomieszczenia dla zatrzymanych, w którym doszło do zgonu Tadeusza Wądołowskiego

natomiast na fotografiach od 4 do 6 utrwalono widok zwłok w/w osoby. Dokumentację fotograficzną sporządził mł. chor. z RUSW w Gdyni (**k. 52-55**).

Wykonujący czynności na miejscu asesor Prokuratury Rejonowej w Gdyni Konrad Kornatowski sporządził nadto notatkę urzędową z czynności przeprowadzonych na terenie Komisariatu Kolejowego. Autor notatki zapisał w niej, między innymi, iż dokonał oględzin miejsca zgonu, a także przy udziale lekarza oględzin zwłok denata. Nadto stwierdził, iż lekarz nie stwierdził na ciele denata żadnych uszkodzeń, otarć naskórka. Dalej w treści notatki znajduje się zapis, iż zlecił przekazanie zwłok do „AMG” Akademii Medycznej w Gdańsku celem przeprowadzenia sekcji zwłok. W podsumowaniu znalazły się zapisy, iż w trakcie oględzin pomieszczenia, gdzie nastąpił zgon ujawniono plamy koloru brunatnego, a także takiego samego koloru zabrudzenia na twarzy i odzieży denata. Jednocześnie asesor Konrad Kornatowski zapisał, iż według danych zebranych w trakcie oględzin zwłok oraz miejsca ich znalezienia prawdopodobną przyczyną zgonu był uraz czaszki doznany przez denata w wyniku ataku padaczki (**k. 37**).

Z protokołu oględzin zwłok wynikało, między innymi, iż w chwili wykonywania czynności zwłoki znajdowały się w pozycji na wznak w pełni ubrane i zostały uprzednio przemieszczone z pomieszczenia, w którym doszło do zgonu do pomieszczenia „poczekalni”. Z treści protokołu wynikało także, iż naturalne otwory okolicy krocza zabrudzone były kałem i moczem, nadto iż na ciele ujawniono ranę tłuczoną drobną z otarciem naskórka (w protokole brak sprecyzowania gdzie znajdowała się ta rana). Jednocześnie stwierdzono, iż przypuszczalna przyczyna zgonu to: „...zgon nagły mogący nastąpić w napadzie drgawkowym...” W protokole nadto znajdował się zapis, z którego wynikało, iż śmierć nastąpiła o 13.20, a także, iż celem stwierdzenia innych obrażeń należy wykonać sądowe otwarcie zwłok (**k. 40-43**).

Z protokołu oględzin miejsca zgonu, między innymi wynikało, iż przedmiotem oględzin było pomieszczenie dla zatrzymanych w Komisariacie Kolejowym MO, znajdujące się na wprost drzwi wejściowych prowadzących do dyżurki. Pomieszczenie to miało kształt prostokąta o wymiarach 3 m długości i 1 m szerokości, wysokości 4 m. Patrząc od strony drzwi

wejściowych pomieszczenia przy lewej ścianie w odległości 80 cm od futryny stała ławka drewniana długości 2 m szerokości 35 cm i wysokości 49 cm. Podłoga pomieszczenia poddanego oględzinom była wykonana z betonu i pokryta powierzchniowo żywicą epoksydową **(k.44-48)**.

Dnia 22 października 1986 roku w Prokuraturze Rejonowej w Gdyni wszczęte zostało śledztwo w sprawie zgonu na terenie pomieszczenia zatrzymań Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni Tadeusza Wądołowskiego w dniu 21 października 1986 r. **(k.49)**.

Dnia 23 października 1986 roku przeprowadzona została sądowo-lekarska sekcja zwłok Tadeusza Wądołowskiego.

We wnioskach lekarz obducent stwierdził, iż oględziny zewnętrzne i sekcja zwłok Tadeusza Wądołowskiego, wykazały:

- niewielkie podbiegnięcie krwawe i otarcia naskórka twarzy;
- niewielkie podbiegnięcia krwawe prawej ręki i lewej stopy;
- obrzęk mózgu i płuc, niewielką miażdżycę tętnic wieńcowych;
- cechy śmierci nagłej.

2. Badaniem chemicznym metodą Widmarka stwierdzono we krwi 0.00 promila w moczu 0,4 promila substancji redukujących.

3. Badaniem mikroskopowym wycinków z narządów wewnętrznych stwierdzono:

- mózg - zaznaczone cechy obrzęku;
- płuca - wczesne przekrwienie bierne i obrzęk;
- mięsień serca - stwardnienie ściany gałązek śródmięśniowych tętnic wieńcowych, ogniskowe, ostre, nieswoiste uszkodzenie mięśnia serca (niewielkie grupy ścieńczałych, o falistym przebiegu kardiocytów bądź kardiocytów z węzłem skurczu);
- wątroba - stłuszczenie hepatocytów rozlane;
- nerka - przekrwienie kary i rdzenia.

4. Mając na uwadze wynik przeprowadzonej sądowo-lekarskiej sekcji zwłok należy przyjąć, że przyczyną nagłej śmierci Tadeusza Wądołowskiego była ostra niewydolność lewokomorowa wskutek ogniskowych zmian niedokrwiennych mięśnia serca, tak więc był to zgon z przyczyn chorobowych.

ocieplaną, sweter i koszulę, tak więc uderzenia pałką milicyjną zadane ze średnią siłą w okolice okrywane wymienioną odzieżą mogły nie pozostawić żadnych obrażeń ani skóry, ani tkanek miękkich leżących głębiej, także mięśni. Zdaniem obducenta, należy podkreślić, że nacinanie tkanek miękkich tułowia i kończyn celem stwierdzenia ewentualnych obrażeń struktur leżących głębiej przy braku obrażeń zewnętrznych nie jest czynnością stosowaną rutynowo we wszystkich sekcjach sądowo-lekarskich. Postępowanie to ma zastosowanie jedynie podczas sekcji zwłok osób zmarłych z przyczyn urazowych, bądź też w przypadkach, gdy zachodzi potrzeba szczegółowego ustalenia jakich obrażeń w ogóle doznała dana osoba (niekoniecznie związanych z jej zgonem), co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Wymagane były więc w tym celu istotnie wskazania płynące z obrazu sekcyjnego, bądź z informacji organów ścigania. Zarówno jednych jak i drugich brakowało w przedmiotowej sprawie, przy czym nadmienić należy, że informacja o użyciu pałek wobec Tadeusza Wądołowskiego (której wcześniejsza znajomość przez biegłego uzasadniałoby nacinanie tkanek miękkich) pojawia się dopiero podczas przesłuchania zatrzymanego funkcjonariusza w dniu 17 listopada 1986 roku, a ze wstępnych informacji wynikało jedynie, że zgon wymienionego mógł nastąpić podczas ataku padaczkowego. Ponadto zdaniem [] należało dodać, że nawet obecność wylewów w mięśniach przedramion nie zmieniałaby treści opinii odnośnie przyczyny zgonu Tadeusza Wądołowskiego, wydanej przez biegłego. Z podobnych jak wymienione wyżej przyczyn nie dokonywano także preparowania tkanek miękkich twarzy.

Zdaniem biegłego z uwagi na anatomiczne uwarunkowania stwierdzenie braku złamania nosa nie wymaga dokonywania jego sekcji - wystarczyło badanie palpacyjne, które w tym przypadku przeprowadzono. Możliwość obfitego krwawienia z nosa w następstwie jego stłuczenia jest faktem powszechnie znanym z doświadczenia sądowo-lekarskiego. Silne stłuczenie nosa mogło więc z związku z powyższym być wystarczającym powodem krwawienia u Tadeusza Wądołowskiego, o nasileniu powodującym zaplamienie pomieszczenia dla zatrzymanych, widoczne na dokumentacji fotograficznej w aktach sprawy.

Według obducenta w świetle całości danych, dostępnych z akt sprawy, nie było racjonalnych - z lekarskiego punktu widzenia - przesłanek do przyjęcia stwierdzenia, aby uderzenie pałką podczas zatrzymania, przesłuchiwanie i osadzenie w celi mogło stać się bezpośrednią przyczyną śmierci Tadeusza Wądołowskiego. Według lekarza sekcjonującego nie można jednak całkowicie wykluczyć, że stres związany z powyższą sytuacją przyczynił się do uszkodzenia mięśnia serca stwierdzonego mikroskopowo **(k. 312-313)**.

Już po podjęciu postępowania w dniu 2 sierpnia 1990 roku **(k.163)**, w dniu 31 stycznia 1991 roku w sprawie zgonu Tadeusza Wądołowskiego uzyskano opinię Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu. Biegli w swej opinii na pytania prokuratora stwierdzili między innymi, iż: „...Zarówno wyniki sekcji zwłok Tadeusza Wądołowskiego, liczącego w chwili śmierci 32 lata, jak również wyniki badania mikroskopowego wycinków pobranych podczas sekcji, pozwalają na potwierdzenie opinii obducenta (...) odnośnie przyczyny zgonu podanej w tej opinii i to z prawdopodobieństwem bliskim pewności. (...) Jest rzeczą całkowicie możliwą do przyjęcia - w świetle danych zawartych w aktach a zwłaszcza wynikających z protokołu sekcyjnego - aby dwukrotne lub trzykrotne uderzenie T. Wądołowskiego pałką milicyjną w okolice przedramienia nie pozostawiało śladów zarówno na skórze jak i w tkankach głębiej położonych (...). Złamanie kości nosa jest z łatwością rozpoznawalne podczas oględzin zewnętrznych zwłok za pomocą badania palpacyjnego. Objawem złamania kości nosowych jest patologiczna ruchomość odłamów kostnych wyczuwalna podczas obmacywania, z uwagi na ich powierzchowne umiejscowienie, dostępne w badaniu dotykiem. (...) Obfite krwawienie jest rzeczywiście objawem stłuczenia nosa, w wielu wypadkach nie mającym żadnego związku ze złamaniem kości nosowych, o czym poucza doświadczenie nie tylko lekarskie, ale i życiowe. (...) Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby „pobicie” pałkami T. Wądołowskiego mogło być przyczyną jego zgonu. Natomiast zatrzymanie, przesłuchiwanie i osadzenie w celi T. Wądołowskiego mogło być czynnikiem stresującym, powodującym

zaburzenia czynności serca, choć ex post nie ma na to obiektywnie stwierdzalnego dowodu." **(k.323-326).**

Nadto przesłuchano w charakterze świadka w dniu 9 czerwca 1992 roku i biegłego lekarza, który przeprowadził oględziny zwłok Tadeusza Wądołowskiego na terenie Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni w dniu zdarzenia. Świadek, między innymi zeznał, że w protokole oględzin uczynił wzmiankę o tym, że zgon nagły mógł wystąpić w napadzie drgawkowym, gdyż widział zlecenie wyjazdu karetki pogotowia, gdzie w wywiadzie podano, że pacjent miał podobno atak epilepsji. Świadcowi okazano w/w zlecenie. Po czym świadek zeznał, że jest to ten dokument, którym posiłkował się przy opisie dotyczącym przypuszczalnej przyczyny zgonu. Świadek nadto zeznał, że podczas oględzin zwłok nie stwierdził żadnych obrażeń zewnętrznych sugerujących mechaniczne uszkodzenie ciała przez osoby trzecie **(k. 514-515).**

Po wszczęciu i podjęciu postępowania w dniu 20 czerwca 2007 roku przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach przeprowadzono szereg dowodów, polegających na uzupełniającym przesłuchaniu niektórych spośród dotąd przesłuchanych świadków, przesłuchaniu osób jak dotąd nie przesłuchiowanych, w szczególności tych, którzy wykonywali czynności na miejscu zdarzenia, a także powołaniu biegłych z zakresu kryminalistyki i medycyny-sądowej.

W dniu 17 lipca 2007 roku zasięgnięto opinii Zakładu Ekspertyz Kryminalistycznych - Instytutu Badań DNA w Warszawie. Opiniujący prof. dr hab. n. med. na pytania prokuratora o mechanizm powstania śladów ciemnej barwy ujawnionych w pomieszczeniu i na twarzy Tadeusza Wądołowskiego, a udokumentowanych na fotografiach, a także na pytanie, czy na twarzy pokrzywdzonego widnieją ślady obrażeń oraz o ich charakter i mechanizm powstania odpowiedział w podsumowaniu, iż trzeba stwierdzić istnienie w tej sprawie szeregu istotnych braków, uchybień oraz niekompetencji i lakoniczności. Treść protokołów oględzin zwłok Tadeusza Wądołowskiego oraz miejsca jego zgonu (pomieszczenie dla zatrzymanych w Komisariacie Kolejowym MO w Gdyni) w rażący sposób odbiegają od stanu utrwalonego na zdjęciach oraz od sprawozdania i opinii

sądowo-lekarskiej sekcji zwłok w/w. Zdaniem biegłego odbiegają także one poziomem merytorycznym od obowiązujących wówczas standardów, (**k.952-963**).

Pomimo uzyskania wskazanej wyżej opinii, w toku postępowania zachodziła konieczność szczegółowej analizy dostępnej dokumentacji fotograficznej pod kątem widocznych na niej śladów kryminalistycznych.

W tym stanie rzeczy w dniu 18 września 2007 roku zasięgnięto opinii z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. Dra Jana Sehna w Krakowie, skąd w dniu 30 listopada 2007 roku uzyskano opinię, której celem było sporządzenie nowej wyraźniejszej dokumentacji fotograficznej na podstawie istniejących materiałów ilustracyjnych i dokonania opisu widniejących na niej śladów (**k.997**).

W opisie fotografii nr 1 biegli Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie stwierdzili, między innymi, iż przedstawia ogólny wygląd pokoju, nadto, iż w dolnej części ściany czołowej pokoju znajduje się zabrudzenie najprawdopodobniej krwawe o wymiarach 30 x 35 cm i nieregularnym kształcie zlokalizowane około 30 cm od podłogi i centralnie pomiędzy ławą, a ścianą pokoju. W opisie fotografii nr 3 biegli stwierdzili widoczne strugi ściekającej krwi. Na podłodze, tuż pod śladem krwawym na ścianie, stwierdzili, iż widoczne jest duże zaplamienie krwią. Według biegłych kształt zaplamienia krwawego widocznego na ścianie wskazuje, że w pierwszym etapie zdarzenia doszło do kontaktu krwawiącej rany na głowie ze ścianą. Głowa musiała przynajmniej przez chwilę, opierać się o ścianę, co spowodowało nagromadzenie się krwi na powierzchni ściany i następnie jej ściekanie w dół. Następnie głowa osunęła się niżej i tam ponownie przez chwilę pozostała. Zdaniem biegłych na podłodze, tuż pod ścianą z prawej strony w stosunku do ustawionej tam cyfry „1” widoczne są pojedyncze krople prawdopodobnie krwi. Krople te mają kształt okrągły bądź owalny, co sugeruje, że tor ich lotu tworzył z powierzchnią podłogi kąt prosty. Powstały one najprawdopodobniej podczas opierania się o ścianę. Na podłodze w odległości 15 cm od ściany biegli odnotowali dużą kałużę krwi, której nagromadzenie świadczy o tym że krwawiąca głowa spoczywała przez jakiś czas w tym miejscu. Zlokalizowana w okolicy kratki ściekowej krew

rozmazana została następnie na podłodze, wzdłuż ławy, co dowodzi zdaniem biegłych wleczenia Tadeusza Wądołowskiego. Na fotografii nr 2 biegli odnotowali oprócz śladów krwawych wleczenia, pojedyncze krople krwi, które zostały podczas wleczenia roztarte, tworząc smugi. Zdaniem biegłych skoro krople krwi zostały roztarte na skutek wleczenia, to nasuwa się wniosek że powstały one prawdopodobnie wcześniej i były jeszcze mokre w czasie przeciągania ciała. W kierunku drzwi ślad krwawy się urywa, co dowodzi zdaniem biegłych, iż ciało w dalszej części zostało przeniesione. W opisie fotografii 5 i 6, na którym znajduje się profil Tadeusza Wądołowskiego, biegli odnotowali zabrudzenia krwią. Krew ta według biegłych tworzy cienką warstwę w okolicy czoła i jest widoczna w formie skrzepów na lewym policzku. Rozmieszczenie i wygląd zabrudzeń dowodzi, iż ofiara najprawdopodobniej wcześniej leżała twarzą we krwi, a następnie została odwrócona na plecy. Głowa wówczas znajdowała się przynajmniej przez pewien okres czasu w pozycji przechylonej nieco ku tyłowi tak, że szczeka była wyżej niż czoło. Taka pozycja spowodowała, że krew spływała z okolic nosa i czoła w kierunku skroni, a z policzka w stronę ucha. Biegli odnotowali także widoczne strugi krwi płynące z nosa w kierunku czoła, ponadto znajdujący się na lewym policzku skrzep krwi, usytuowany liniowo od nosa w kierunku żuchwy, co przemawia za czasowym ułożeniem głowy w lewą stronę **(k. 1086-1095)**.

Jednocześnie od Komendanta Miejskiego Policji w Gdyni uzyskano informację, iż po dokonaniu sprawdzeń w składnicy Komendy Miejskiej Policji w Gdyni nie ujawniono żadnej dokumentacji Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni w postaci rejestru osób zatrzymanych, książki raportów profosa, kwitów depozytowych osób osadzonych i planów zabezpieczenia obiektu. Jednocześnie uzyskano informację, iż „książka służby” została wybrakowana **(k.932-933)**.

W celu zweryfikowania tezy, jakoby świadkiem pobicia Tadeusza Wądołowskiego na terenie Komisariatu Kolejowego miał być mężczyzna o imieniu „Mirek” znany przebywającemu w Stanach Zjednoczonych S W w ramach pomocy prawnej w dniu 10

grudnia 2007 roku przesłuchano na terenie Konsulatu RP w Chicago

S W

Świadek zeznał, iż od kolegi brata (Tadeusza Wądołowskiego) o imieniu „Mirek” dowiedział się o jego śmierci. Mężczyzna ten miał stwierdzić, że był w tym czasie w Komisariacie Kolejowym MO w Gdyni i przechodził koło Tadeusza celi, i widział jak Tadeusz był przykuty do grzejnika, był kopany i bity pałami. S W nie był jednak w stanie wskazać bliższych danych personalnych tej osoby (**k. 1125-1126**).

Dnia 21 stycznia 2008 roku po uprzednim pozyskaniu z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Gdańsku zabezpieczonych w parafinie wycinków ze zwłok Tadeusza Wądołowskiego zlecono ponowne ich badania histopatologiczne Katedrze Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

W opinii sądowo-lekarskiej z badania mikroskopowego z dnia 23 marca 2008 roku stwierdzono:

- obrzęk mózgu,
- przekrwienie bierne z obrzękiem i rozedmą płuc,
- otłuszczenie, miażdżycę tętnic wieńcowych średniego stopnia, mierny przerost włókien mięśniowych z fragmentacją przekrwieniem i ogniskiem o zatartym prażkowaniu mięśnia sercowego,
- przekrwienie, pojedyncze torbiele proste nerki.
- rozsiane grubo - kropelkowe stłuszczenie wątroby (**k.1155, 1197**).

Taki wynik badania wycinków był w pełni zbieżny z wynikami badań przeprowadzonych w 1986 roku w Gdańsku.

W dniu 29 maja 2008 roku przesłuchano w charakterze świadka w 1986 roku referenta Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni. Świadek zeznał, iż nie był wcześniej przesłuchiwany w tej sprawie, nadto iż w dniu zdarzenia udał się piechotą na Komisariat Kolejowy MO w Gdyni prawdopodobnie na polecenie jednego ze swoich przełożonych. Stwierdził, że gdy przybył na miejsce zgonu prawdopodobnie był tam już lekarz i prokurator choć później uściślił, że tego nie pamięta. Świadek dodał, że

pamięta, że dokonywał oględzin pomieszczenia gdzie nastąpił zgon. Było to małe pomieszczenie blisko pomieszczenia dyżurnego **(k. 1382-1383)**.

W dniu 29 maja 2008 roku przesłuchano w charakterze świadka w 1986 roku inspektora ds. bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni. Świadek zeznał, iż w dniu zdarzenia w 1986 roku na polecenie zastępcy Komendanta RUSW w Gdyni udał się samochodem wraz z technikiem kryminalistyki do Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni. Po przybyciu na miejsce dyżurny Komisariatu Kolejowego MO pokazał świadkowi zaświadczenie o zgonie wystawione przez pogotowie. Po przybyciu na miejsce świadek wszedł do tzw. pokoju przetrzymań. Było to długie wąskie pomieszczenie. Świadek widział zwłoki mężczyzny jednak nie pamięta w jakim było to pomieszczeniu, przy czym w obecności świadka zwłoki nie były przemieszczane **(k. 1388-1391)**.

W dniu 29 maja 2008 roku przesłuchano w charakterze świadka w latach w 1986 roku Kierownika Referatu Techniki Kryminalistycznej Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni. Świadek nie potrafił podać żadnych okoliczności związanych z czynnościami, jakie wykonywał na terenie Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni, choć potwierdził, że rozpoznaje swój podpis w protokole oględzin **(k. 1392-1395)**.

W dniu 30 maja 2008 roku ponownie przesłuchano w charakterze świadka byłego Komendanta Komisariatu Kolejowego w Gdyni

Świadek zeznał, iż komisariat mieścił się przy placu Konstytucji w budynku dworca PKP Gdynia Główna Osobowa. Część pomieszczeń znajdowała się na parterze przybudówki, znajdowała się tam dyżurka, za dyżurką pokój zatrzymań przystosowany z pomieszczenia toalety, pokój referentów operacyjno-dochodzeniowych, pokój dowódcy plutonu prewencji i szatnia. Druga część komisariatu znajdowała się w przyległym do przybudówki budynku na czwartym piętrze. Tam właśnie znajdował się sekretariat, pokój komendanta i zastępcy oraz pokoje pracowników operacyjno-dochodzeniowych. Obie części komisariatu oddzielone były odległością 100 m. Świadek zeznał, iż przypomina sobie zgon Tadeusza Wądołowskiego albowiem wydarzenie miało charakter nadzwyczajny. Świadek nadto zeznał, iż Tadeusz Wądołowski został doprowadzony na

komisariat w związku z podejrzeniem drobnej kradzieży. O zdarzeniu świadka powiadomił dyżurny komisariatu przy czym świadek nie pamięta jakich dyżurny użył słów, mogły to być słowa „umarł” albo „zasłabł”. Świadek niezwłocznie udał się do tej części Komisariatu. Świadek zeznał, iż w pomieszczeniu gdzie doszło do zdarzenia w dolnej części ściany widział plamy krwi, przy czym nie przypomina sobie, aby widział jakieś widoczne obrażenia na ciele mężczyzny. Świadek stwierdził, że nie miał żadnych wątpliwości, co do przedstawionego mu przez dyżurnego przebiegu zdarzenia, który polegał na tym, że zatrzymany z nieznanых powodów zasłabł i upadając mógł uderzyć się w przeciwległą ścianę i doznać krwotoku. Świadek dodał, że oprócz pracowników dochodzeniowo-śledczych RUSW w Gdyni na miejsce przybył prokurator **(k. 1396-1399)**.

W dniu 30 maja 2008 roku przesłuchano ponownie w charakterze świadka dyżurnego Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni Świadek, między innymi zeznał, iż po tym jak pokrzywdzony upadł i leżał na podłożu twarzą do ziemi wszedł do pomieszczenia dla zatrzymanych chyba z i wyciągnął Tadeusza Wądołowskiego z tego pomieszczenia, ponieważ w tym pomieszczeniu było wąsko. Świadek zeznał, iż wezwał pogotowie ratunkowe. Następnie świadek dodał, iż pogotowie przyjechało po około 5 minutach od wezwania i wpuścił ich do pokoju zatrzymań. Świadek uściślił, iż ekipa pogotowia badała Wądołowskiego, kiedy ten leżał częściowo w pokoju zatrzymań, a częściowo wysunięty na zewnątrz **(k. 1403-1409)**.

Nadto 13 sierpnia 2008 roku przesłuchano w charakterze świadka w październiku 1986 roku funkcjonariusza Referatu Techniki Kryminalistycznej RUSW w Gdyni, pełniącego obowiązki inspektora techniki kryminalistycznej w stopniu chorążego. W/w osoba podpisała dokumentację fotograficzną z miejsca zdarzenia. Świadek stwierdził, iż nie przypomina sobie zdarzenia dotyczącego zgonu osoby o nazwisku Tadeusz Wądołowski. Po okazaniu dokumentacji fotograficznej świadek potwierdził, że sporządził tą dokumentację, dodał jednak, iż nie przypomina sobie, aby brał udział w tej czynności **(k. 1436-1438)**.

Dnia 23 października 2008 roku ponownie przesłuchano w charakterze

świadka lekarza obducenta Akademii Medycznej w Gdańsku

Świadek w uzupełnieniu swoich wcześniejszych zeznań, odnosząc się do treści protokołu sekcji zwłok dodał, między innymi, iż dokonując opisu zewnętrznego oględzin zwłok opisał zęby i język bez uszkodzeń, co jednak nie wyklucza napadu drgawkowego albowiem uszkodzenia zębów i języka nie są objawem stale występującym przy tego rodzaju napadzie. Jednocześnie zeznał, iż stwierdzenie zawarte w opisie, iż otwory nosowe były wolne może wynikać z tego, że istnieje taka możliwość, iż zwłoki przed dokonaniem sekcji zostały umyte, co według świadka jest stałą praktyką. Nadto świadek zeznał, iż jeżeli chodzi o obrażenia na ciele, to wszystkie określone w protokole uszkodzenia były następstwem wielomiejscowego działania narzędzia tępokrawędzistego z niedużą siłą. Świadek nie był w stanie określić czy obrażenia te powstały na skutek uderzenia narzędzia, czy też uderzenia o narzędzie. Nadto świadek uzupełnił, iż stwierdzenie w zatokach opony twardej płynnej krwi oznacza stan normalny w śmierci nagłej. Świadek doprecyzował, iż określenie w treści opinii „niewielkie podbiegnięcia krwawe” to podbiegnięcia o wymiarach 2 x 2 cm względnie 3 x 3 cm. **(k. 1475-1480).**

Dnia 23 października 2008 roku ponownie przesłuchano charakterze świadka lekarza dokonującego oględzin zwłok. Świadek zeznał, iż przypomina sobie zdarzenie. Po okazaniu protokołu oględzin zwłok zeznał, między innymi, iż stwierdził zabrudzenia okolic krocza kałem i moczem, po tym jak osobiście rozebrał zwłoki, a także, iż zwłoki przed dokonaniem oględzin były przemieszczane. Nadto świadek dodał, iż o ewentualnym napadzie padaczkowym wiedział ze zlecenie wyjazdu karetki pogotowia **(k. 1482-1484).**

W toku postępowania ze Szpitala Morskiego w Gdyni uzyskano dostępną i zachowaną dokumentację Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Gdyni pod postacią kart zarobkowych lekarzy, sanitariuszy oraz wykazów zleceń na pracę w godzinach nadliczbowych pracowników pracujących w dniu 21 października 1986 roku **(k. 1443-1462).**

W dniu 27 października 2008 roku ponownie przesłuchano charakterze świadka w 1986 roku sanitariusza pogotowia ratunkowego. Świadek zeznał, iż jak przez mgłę pamięta poczekalnię

Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni, w której leżał mężczyzna. Świadek nie był w stanie powiedzieć, czy mężczyzna żył, czy też nie, stwierdził jednak, że wydaje mu się, że lekarz przystąpił do reanimacji. Nadto świadek stwierdził, że dyspozytorka pogotowia prawdopodobnie powiedziała przy wydawaniu zlecenia wyjazdu, że jest to wyjazd do pobicia **(k. 1486-1488)**.

Przesłuchana w charakterze świadka w dniu 11 grudnia 2008 roku dyspozytorka pogotowia zeznała, iż nie przypomina sobie zgonu mężczyzny, który miał miejsce na terenie Komisariatu Kolejowego w Gdyni w październiku 1986 roku oraz nie przypomina sobie faktu przekazywania informacji na temat tego zgonu sanitariuszowi karetki reanimacyjnej **(k. 1507-1508)**.

W dniu 4 lutego 2009 roku przesłuchano również w charakterze świadka dyspozytora pogotowia ratunkowego w Gdyni w 1986 roku. Świadek zeznała, iż nie przypomina sobie zgonu mężczyzny, który miał miejsce na terenie Komisariatu Kolejowego w Gdyni w październiku 1986 roku, a także, że nie przypomina sobie, żeby przekazywała sanitariuszowi informacje o pobiciu jakiegoś mężczyzny **(k. 1531-1533)**.

Odstąpiono od przesłuchania pozostałych dwóch osób, które mogły pełnić obowiązki dyspozytora pogotowia - to jest i z uwagi na fakt, iż cierpi na chorobę uniemożliwiającą jej wzięcie udziału w przesłuchaniu **(k.1536)**, natomiast wyjechała na stałe do Niemiec **(k. 1466)**.

W toku postępowania nadto przesłuchano w dniu 21 maja 2009 roku w charakterze świadka prokuratora Konrada Kornatowskiego. Świadek zeznał, między innymi, iż nominację asesorską otrzymał dnia 1 kwietnia 1986 roku. Oględziny jakich dokonał w październiku 1986 roku w związku ze zgonem Tadeusza Wądołowskiego na terenie Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni były jednymi z pierwszych tego typu oględzin jakie przeprowadził, przy czym, były to jedyne w karierze świadka oględziny przeprowadzone w pomieszczeniach służbowych organów ścigania. Świadek zeznał, iż z tego co pamięta, w chwili dokonywania czynności zwłoki mężczyzny znajdowały się

na zewnątrz pomieszczenia dla zatrzymanych. Nadto, iż w pomieszczeniu dla zatrzymanych znajdowała się dość długa smuga substancji koloru brunatnego, która ciągnęła się od ściany przeciwległej do wejścia. Świadek dodał, że podjął decyzję o zabezpieczeniu zwłok do badania sekcyjnego w celu jednoznacznego ustalenia mechanizmu zgonu i ujawnienia ewentualnych obrażeń **(k. 1549-1552)**.

Nadto przesłuchano w charakterze świadka w dniu 27 maja 2009 roku brata pokrzywdzonego W/w w swoich zeznaniach nie był w stanie wskazać bliższych danych mężczyzny o imieniu „Mirek”, który miał mieć bardziej szczegółowe informacje o śmierci Tadeusza Wądołowskiego. Podniósł również między innymi, iż Tadeusza Wądołowskiego „...zabito co jest oczywiste...” **(k. 1554-1555)**.

Po zgromadzeniu wskazanego wyżej materiału dowodowego w dniu 18 czerwca 2009 roku zasięgnięto opinii Katedry Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Biegli sporządzili opinię, w której między innymi stwierdzili, iż poczynione przed obducenta obserwacje w trakcie oględzin i otwarcia zwłok Tadeusza Wądołowskiego, które zostały odnotowane w protokole sekcji zwłok, pozwalają ustalić, że u denata stwierdzono zażyciowe obrażenia zewnętrzne pod postacią sińca i dwóch otarć naskórka na nasadzie nosa, sińca w prawej okolicy jarzmowej, dwóch sińców na grzbiecie prawej ręki oraz sińca na grzbietowych powierzchniach palucha i palca II lewej stopy. W obrazie morfologicznym narządów wewnętrznych, który uprawnia do rozpoznania obrzęku mózgowia i płuc, ogniskowego stłuszczenia wątroby oraz zastoju krwi w narządach wewnętrznych, biegli nie znaleźli natomiast przesłanek wskazujących, że Tadeusz Wądołowski doznał jakichkolwiek obrażeń wewnętrznych. Zaobserwowane i opisane w czasie sekcji zwłok Tadeusza Wądołowskiego obrażenia zewnętrzne w postaci sińców i otarć naskórka miały charakter ograniczony i powierzchowny. Takie obrażenia są typowo skutkiem urazów zadanych narzędziem twardym, tęnym lub tępokrawędzistym. Jakkolwiek stwierdzony obraz morfologiczny obrażeń zewnętrznych twarzy i prawej kończyny górnej nie pozwala jednoznacznie

rozstrzygnąć, czy powstały w mechanizmie czynnym, np. wskutek urazów zadanych pięścią lub innym twardym, tępych narzędziem, czy w mechanizmie biernym, np. na skutek upadku na twarde, płaskie podłoże, to wyjaśnić można, że typowymi skutkami pobicia są przeważnie liczne podbiegnięcia krwawe (sińce) i otarcia naskórka na twarzy (głowie), a także krwiaki okularowe i złamanie kości nosowych, uszkodzenia warg i błony śluzowej przedsionka jamy ustnej, których w tym przypadku nie odnotowano. W ocenie biegłych umiejscowienie i ograniczony anatomicznie charakter stwierdzonych obrażeń zewnętrznych twarzy i prawej kończyny górnej, przy uwzględnieniu wyników badań mikroskopowych, przemawia raczej za biernym mechanizmem ich powstania, np. wskutek niekontrolowanego upadku albo bezwładnego zsunęcia się z ławy pokrzywdzonego na posadzkę w przebiegu ostrego incydentu wieńcowego i niedokrwienia mięśnia sercowego. Co się tyczy sińca na lewej stopie, jego izolowany charakter oraz fakt obucia stopy mogą wskazywać, że miał on charakter incydentalny i zapewne powstał wcześniej, przed zatrzymaniem i osadzeniem pokrzywdzonego w celi. Stwierdzone w trakcie sekcji obrażenia zewnętrzne pod postacią sińca i dwóch otarć naskórka na nasadzie nosa, sińca w prawej okolicy jarzmowej, dwóch sińców na grzbiecie prawej ręki oraz sińca na grzbietowych powierzchniach palucha i palca II lewej stopy skutkują u osoby żyjącej naruszeniem czynności narządu ciała, jakim jest skóra, na okres nie dłuższy niż siedem dni. Wynik badania sekcyjnego, które wykazało przede wszystkim obrzęk mózgowia i płuc oraz zastój krwi w narządach wewnętrznych, wskazuje, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego stała się ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa. Przeprowadzone dwukrotnie badania mikroskopowe wycinków pobranych w trakcie sekcji zwłok nie tylko potwierdziło wnioski posekcyjne, ale wykazało również cechy ostrego, nieswoistego uszkodzenia mięśnia serca, obecność niewielkich grup ścięczy, falisto biegnących kardiocytów bądź kardiocytów z węzłami skurczu, ognisko zatarcia prążkowania włókien mięśnia serca z ich fragmentacją, a próba Selye'go dała wynik słabo dodatni. Taki mikroskopowy obraz morfologiczny, przy uwzględnieniu wyniku badania sekcyjnego, pozwala na przyjęcie, że przyczyną zgonu Tadeusza

Wądołowskiego stała się ostra sercopolochodna niewydolność krążeniowo-oddechowa, która rozwinęła się w przebiegu świeżego zawału mięśnia sercowego. Według normatywu postępowania medyczno-sądowego prawidłowo przeprowadzone badanie sekcyjne zwłok obejmuje oględziny zewnętrzne powłok ciała i oględziny wewnętrzne narządów znajdujących w trzech jamach ciała: czaszkowej, klatki piersiowej (wraz z szyją) i brzusznej. Ewentualne poszerzenie zakresu sekcji zwłok jest uzależnione od wpływających z okoliczności zgonu oczekiwań organu procesowego, wyrażonych w postanowieniu o zarządzeniu sekcji zwłok, oraz obrazu sekcyjnego, jaki widzi obducent. Zakres badania i sposób przeprowadzenia sekcji w odniesieniu do preparatyki anatomicznej i pobierania materiału dodatkowego powinien być modyfikowany w oparciu o bieżące ustalenia, wynikające z obserwacji w trakcie sekcji, i powinien uwzględniać informacje organu procesowego, w tym dane dotyczące okoliczności zgonu czy ujawnienia zwłok. W przypadku otwarcia zwłok Tadeusza Wądołowskiego biegły dysponował jedynie lakoniczną informacją, że zgon, który nastąpił nagle w komisariacie milicji, był prawdopodobnie związany z atakiem padaczki. Takie dane, sugerujące charakter chorobowy zgonu, oraz brak informacji wskazujących na przestępną przyczynę zgonu uzasadniają decyzję obducenta o zakresie i sposobie wykonania badania sekcyjnego, który należy ocenić jako adekwatny do tego typu przypadków. Również obraz morfologiczny, udokumentowany w lekarskim protokole sekcyjnym, nie zawiera przesłanek, które powinny były skłonić obducenta do poszerzenia badania sekcyjnego o preparatykę powłok skórnych. Odnosząc się do pytania Komisji o zasadność umycia zwłok, biegli wyjaśnili, że zwłoki, które są zabrudzone, powinny zostać umyte przed sekcją, przy czym w przypadku uzasadnionego podejrzenia przestępnego spowodowania zgonu bądź konieczności pobrania materiału do badań kryminalistycznych czynność mycia powinna być poprzedzona wstępnymi oględzinami zewnętrznymi. Umycie zabrudzonych zwłok jest o tyle istotne, że umożliwia przeprowadzenie właściwych oględzin zewnętrznych, połączonych z drobiazgową oceną stwierdzonych, nierzadko mało uchwytnych, zmian urazowych, co może być niemożliwe z uwagi na obfite zabrudzenie powłok skórnych krwią, błotem,

pyłem itd. Biegli podkreślili jednocześnie, że szczególną wartość diagnostyczną mają oględziny zwłok i odzieży na miejscu ich ujawnienia, a więc w sytuacji, gdy przemieszczanie zwłok jest ograniczone do niezbędnego minimum. Biegli stwierdzili również, że oględziny zwłok i odzieży na miejscu ich ujawnienia są także najwłaściwszym momentem na pobranie materiału do badań kryminalistycznych z ubrań bądź powłok skórnych, które częstokroć ulegają wtórnemu zabrudzeniu w worku w trakcie transportu do prosektorium. Odnosząc się do kwestii dokumentowania przebiegu sekcji zwłok, biegli wyrazili pogląd, iż powinno ono przebiegać dwutorowo: obecny w trakcie sekcji zwłok prokurator sporządza protokół z otwarcia zwłok z zachowaniem wszelkich wymogów procesowych, a obducent sporządza opinię sądowo-lekarską, na którą składa się wywód (sprawozdanie) oraz wnioski. Według biegłych dokumentowany w lekarskim protokole sekcyjnym obraz morfologiczny nie wskazuje, aby Tadeusz Wądołowski doznał obrażeń innych, niż opisane przez biegłego z gdańskiego zakładu medycyny sądowej. Należy jednocześnie podkreślić, że badanie sekcyjne nie potwierdziło obecności rany tłuczonej, którą opisał biegły dokonujący oględzin zwłok na miejscu, w komisariacie milicji. Zarówno makroskopowy obraz morfologiczny narządów wewnętrznych, jak i ich obraz mikroskopowy, a zwłaszcza wycinka z mięśnia sercowego, pozwalają stwierdzić, że przyczyną zgonu Tadeusza Wądołowskiego stała się ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa w przebiegu świeżego zawału mięśnia sercowego (ogniskowej zmiany niedokrwiennej mięśnia sercowego), który wystąpił podczas zatrzymania w komisariacie milicji. Zatrzymanie to mogło być istotnym czynnikiem stresorodnym przyspieszającym ewolucję zmian chorobowych **(k.1582-1594)**.

Tak zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do oceny, iż Tadeusz Wądołowski został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO i w okolicy Hali Targowej w Gdyni w dniu 21 października 1986 roku pomiędzy godziną 9.00, a 10.00 do sprawy karnej związanej z kradzieżą z włamaniem.

W czasie doprowadzania funkcjonariusze ci użyli w ograniczonym zakresie pałek służbowych w związku z oporem doprowadzanej osoby. W

siedzibie Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni, już po godzinie 10.15 Tadeusz Wądołowski został zabrany przez _____ jednego z pomieszczeń komisariatu oznaczonego nr 3, gdzie z jego udziałem funkcjonariusze wykonywali czynności. Następnie po około 10-15 minutach Tadeusz Wądołowski został umieszczony w pokoju zatrzymań położonym obok dyżurki. _____ i _____ opuścili komisariat w celu wykonania czynności na zewnątrz, skąd wrócili po godzinie. Po powrocie z terenu

ponownie zabrał Tadeusza Wądołowskiego do pokoju i przeprowadził z nim dalszą rozmowę, po której odprowadził go do pokoju zatrzymań.

Około godziny 13.20 - 13.30, gdy Tadeusz Wądołowski przebywał ponownie w pokoju zatrzymań przewrócił się na podłogę uderzając wcześniej o ścianę, po czym zmarł.

W toku oględzin w pomieszczeniu dla zatrzymanych ujawniono ślady koloru brunatnego na podłodze i ścianie, przy czym część śladów ujawnionych na podłodze powstało na skutek działań podjętych już po zasłabnięciu Tadeusza Wądołowskiego przez personel medyczny w związku z przemieszczeniem ciała pokrzywdzonego.

W świetle przeprowadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, iż śmierć Tadeusza Wądołowskiego miała charakter śmierci naturalnej.

Przemawia za tym opinia biegłego lekarza medycyny-sądowej, który przeprowadził sądowo-lekarską sekcję zwłok i orzekł, iż przyczyną nagłej śmierci była ostra niewydolność lewokomorowa. Stwierdzenia, które znalazły się w cytowanej wyżej opinii pozostają zbieżne z wynikami badań mikroskopowych przeprowadzonych w 1986 roku, jak i ponowionych w 2008 roku, już w ramach śledztwa tut. Oddziałowej Komisji.

Tezy opinii sekcyjnej nie zostały podważone w 1991 roku przez biegłych Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Poznaniu, nie zostały również zakwestionowane, w ramach czynności podejmowanych przez tut. Oddziałową Komisję w 2009 roku, przez biegłych Katedry Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

W tym drugim przypadku zasięgnięto opinii placówki naukowo-badawczej nie tylko, co do mechanizmu powstania obrażeń i mechanizmu

śmierci Tadeusza Wądołowskiego, ale także w zakresie szeroko pojętej prawidłowości postępowania lekarza sekcjonującego.

Biegli nie tylko podtrzymali stanowisko przedstawione w jego opinii, ale także nie znaleźli podstaw, aby zarzucić mu popełnienie błędu w czasie przeprowadzenia badania sekcyjnego i sposobu jego dokumentowania w pisemnej opinii.

Stwierdzone przez biegłych niewielkie obrażenia twarzy, gdyby powstały przed niewydolnością serca, pozostają zatem bez związku ze skutkiem w postaci zawału mięśnia sercowego i śmiercią Tadeusza Wądołowskiego.

Wydaje się przy tym, że stwierdzone obrażenia powstały na skutek zasłabnięcia i uderzenia o ścianę pokrzywdzonego, a więc były wynikiem rozpoczynającego się zawału mięśnia sercowego nie zaś na odwrót.

W toku postępowania na ciele pokrzywdzonego i w pomieszczeniu dla zatrzymanych Komisariatu Kolejowego MO w Gdyni nie ujawniono śladów walki, czy też pobicia. W szczególności na ciele Tadeusza Wądołowskiego nie ujawniono sińców okularowych, podbiegnięć krwawych, otarć naskórka uszkodzeń błony śluzowej i złamania nosa. Mimo obfitego krwawienia z nosa, które zaplamiało odzież pokrzywdzonego, pozostawiło ślady na ścianie i podłodze pomieszczenia nie ujawniono także rozbryzgów charakterystycznych dla zadawania ciosów przez osoby trzecie. Po za tym brak jakichkolwiek innych bezpośrednich dowodów wskazujących na przestępczą przyczynę spowodowania opisanych wyżej niewielkich obrażeń ciała pokrzywdzonego.

W toku postępowania nie została rozstrzygnięta kwestia, czy Tadeusz Wądołowski chorował na epilepsję. W tym zakresie mimo licznych prób podejmowanych przez prokuratorów referentów sprawy już 1986 roku i w 1992 roku nie pozyskano dokumentacji lekarskiej wskazującej na to, iż pokrzywdzony cierpiał na to schorzenie. Fakt jednak, czy Tadeusz Wądołowski cierpiał na epilepsję, czy też nie, pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie, w świetle stanowiska biegłych medyków sądowych, iż śmierć w/w nastąpiła na skutek niewydolności serca.

Po uzyskaniu informacji o zdarzeniu na miejsce udał się liczny zespół funkcjonariuszy RUSW w Gdyni, prokurator i lekarz. Zaznaczyć przy tym należy, że zachowanie funkcjonariuszy MO wykonujących czynności dowodowe na miejscu zdarzenia, prokuratora i lekarza sądowego uznać należy za właściwe. Sporządzony został protokół oględzin zwłok i osobny protokół oględzin miejsca ich ujawnienia. Nadto wykonano dokumentację fotograficzną składającą się z sześciu fotografii. Ówczesny asesor Prokuratury Rejonowej w Gdyni Konrad Kornatowski brał udział w tych oględzinach i nadto sporządził notatkę urzędową, w której opisał poczynione ustalenia.

Kluczowym z punktu widzenia oceny zachowania wykonującego czynności prokuratora jest, czy w opisanych okolicznościach polecił zabezpieczyć zwłoki do badania sekcyjnego, czy też odstąpił od ich zabezpieczenia i przez to zmierzał do zaniechania przeprowadzenia sekcji sądowo-lekarskiej ryzykując utratę dowodów. Trudno bowiem byłoby sobie wyobrazić, aby w zaistniałej sytuacji przypadek zgonu Tadeusza Wądołowskiego uznano za wyjaśniony bez sekcji. Tego typu uchybienie nie miało miejsca. Zwłoki zostały zabezpieczone w celu przeprowadzenia sekcji i sekcja sądowo-lekarska została wykonana. Fakt wydania dyspozycji w tym zakresie przez asesora Konrada Kornatowskiego wynika nie tylko z okoliczności, że sekcję przeprowadzono, ale także z treści notatki Konrada Kornatowskiego z dnia 22 października 1986 roku i jego zeznań złożonych w 2009 roku.

Wynik sekcji sądowo-lekarskiej, w której stwierdzono chorobową przyczynę zgonu determinował sposób i zakres czynności podjętych w śledztwie do czasu jego pierwszego umorzenia. Choć nie było ono szczególnie intensywne, w świetle wyników opinii sądowo-lekarskiej nie sposób zarzucić w nim zaniechania skutkującego przypisaniem odpowiedzialności karnej osobom odpowiedzialnym za jego prowadzenie.

Na przestrzeni lat, od dnia zdarzenia, w ramach prowadzonego postępowania weryfikowane były różne pochodzące od rodziny i innych osób informacje związane ze śmiercią Tadeusza Wądołowskiego. Wbrew

początkowym twierdzeniom członkowie rodziny Tadeusza Wądołowskiego nie byli w stanie podać bliższych danych świadków, którzy według nich mieli znać okoliczności jego śmierci. Twierdzenia podnoszone w pismach, co do osób mogących mieć informacje o zdarzeniu nie znajdowały następnie potwierdzenia w treści zeznań, czego przykładem mogą być zeznania

(k.486), (k.510-511), czy też

(k.496-497), które nie były w stanie podać żadnych konkretnych danych.

W aktach sprawy nie znajdują także potwierdzenia zeznania zawiadamiającego o przestępstwie J W co do niewłaściwego sposobu zachowania się prokuratorów wobec jego ojca brata Zainteresowani zarówno T W (ojciec) jak i S w swoich zeznania nie podnosili bowiem tej kwestii **(k. 178-179, 494-495, 1125-1126).**

Istotnie postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci Tadeusza Wądołowskiego wydane w dniu 22 stycznia 1987 roku doręczono jego ojcu T W dopiero w dniu 7 maja 1987 roku. W końcowej części postanowienia znajduje się wprowadzie zarządzenie w przedmiocie doręczenia jego odpisu T W zamieszkałemu województwo łódzkie **(k. 106-108),** jednakże precyzyjne dane adresowe na ten temat uzyskano z Posterunku Milicji Obywatelskiej w Jedwabnem dopiero pismem z dnia 18 kwietnia 1987 roku **(k.109).**

Choć tego typu zwłokę, pomiędzy wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania, a jego doręczeniem osobie uprawnionej uznać należy za nieuzasadnianą, nie może ona jednak w żadnym wypadku stanowić podstawy rozważań o charakterze karnoprawnym.

W toku postępowania od czerwca 2007 roku przeprowadzono zakrojoną na szeroka skalę kwerendę archiwalną skierowaną do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie, a za jego pośrednictwem do Oddziałowych Biur Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w kraju, obejmującą wszelkie dostępne materiały archiwalne dotyczące członków rodziny Tadeusza Wądołowskiego, funkcjonariuszy MO, prokuratorów, biegłych i niektórych świadków. Wyniki kwerendy nie wykazały

zainteresowania organów MSW Tadeuszem Wadołowskim i sprawą jego zgonu w 1986 roku i później. Jednocześnie nie uzyskano żadnych takich informacji archiwalnych, które mogłyby mieć wpływ na ocenę zachowania osób, wobec których kwerendę zlecono.

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności przyjąć należy, jak w sentencji, iż obu opisanych w niej czynów nie popełniono.

**Prokurator/
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu**

/ Michał Skwara

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy (art. 306 § 1 kpk i 465 § 2 kpk)
2. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art. 460 kpk).
3. uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub odmowie jego wszczęcia sąd wskazuje powody uchylecia, a w miarę potrzeby także okoliczności, które należy wyjaśnić lub czynności, które należy przeprowadzić. Wskazania te są dla prokuratora wiążące (art. 330 § 1 kpk). Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia wydaje ponowne postanowienie o umorzeniu (art. 330 § 2 kpk). W takim wypadku pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1 -go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.
4. Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenie (art. 323 § 2 kpk).

Zarządzenie:

Stosownie do art. 100 § 2 i 140 k.p.k. odpis postanowienia doręczyć pokrzywdzonym:

- J. W. wraz z pełnomocnikiem:
adw. Leszkiem Piotrowskim,

-
-
-
-
-
-

**Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu**

(Michał Skwara)